

Bogusław Korzeniewski

Powiat bialski i radzyński u progu niepodległości : listopad 1918 – luty 1919

Rocznik Lubelski 38, 9-23

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Powiat białski i radzyński u progu niepodległości (listopad 1918 – luty 1919)

Latem 1915 r. państwa centralne zajęły Królestwo Polskie i podzieliły je na dwie strefy okupacyjne – niemiecką i austriacką. Na terenach znajdujących się pod okupacją austriacką utworzono Generalne Gubernatorstwo Wojskowe z siedzibą w Lublinie, zaś pod niemiecką – Generalne Gubernatorstwo Wojskowe z siedzibą w Warszawie¹. W jego skład weszły wszystkie powiaty dawnej guberni siedleckiej, oprócz: białskiego, konstantynowskiego, włodawskiego i radzyńskiego, które podporządkowane zostały, podobnie jak tereny dawnej guberni suwalskiej, Komendzie Etapów Naczelnego Dowództwa Armii Wschodnich (Ober-Ost)².

Pojęcie „etapy” oznaczało zarówno obszar, jak i działające na nim struktury władzy³. Zadania etapów wiązały się zarówno z utrzymaniem sprawności bojowej walczących wojsk (np. zaopatrzenie, zakwaterowanie, ochrona linii komunikacyjnych), jak i zapewnieniem bezpieczeństwa oraz wykorzystaniem miejscowych zasobów ekonomicznych (ludzi, surowców, produktów)⁴.

Administracja terenami etapowymi kształtowała się stopniowo i uległa początkowo licznym zmianom⁵. Władza wojskowa, administracyjna i sądowicza skupiała się w ręku Komendy Etapów Naczelnego Dowódcy Armii Wschodnich. Podlegała mu, znajdująca się w Białej Podlaskiej, Inspekcja Etapowa (Etappeninspektion), którą zarządzał Inspektor Etapów (Etappeninspekteur)⁶. Nadzorował on Komendantury Etapowe (Etappenkommandantur) w Białej, Janowie, Konstantynowie, Międzyrzeczu, Włodawie i Parczewie. Komendantury składały się z okręgów administracyjnych (Offiziersbezirke), którymi kierowali: w powiatach wiejskich

1 Dzielono się ono na 10 gubernatorstw wojskowych oraz tzw. gubernatorstwo „Warszawa”, odróżniające się od pozostałych bardziej rozbudowaną strukturą organizacyjną. Dwa Gubernatorstwa Wojskowe mieściły się na Południowym Podlasiu: w Siedlcach (Kaiserlich Deutsches Militärgouvernement in Siedlce) i Łukowie (Kaiserlich Deutsches Militärgouvernement in Lukow).

2 W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im ersten Weltkrieg*, Köln 1958, s. 101-102.

3 W. Szwarz, *Okupacja niemiecka w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim (1915-1918) – zagadnienia ustrojowe*, „Rocznik Lubelski” 1976, t. 19, s. 89.

4 O działalności niemieckich etapów w okresie I wojny światowej pisali m.in.: G. Łowczowski, *Organizacja etapów wojska niemieckiego i administracja terenami okupowanymi na froncie wschodnim podczas wojny 1914-1918*, „Bellona” 1933, t. 41; K. Schröder, *Etappe*, [w:] M. Schwarte, *Der grosse Krieg 1914-1918*, Leipzig 1923, t. 9, cz. 2; V. Liulevicius, *War Land on the Eastern Front*, Cambridge 2000; G. Hirschfeld, G. Krumeich, I. Renz, *Enzyklopädie Erster Weltkrieg*, Paderborn 2003.

5 G. Łowczowski, *Organizacja etapów...*, s. 310.

6 Inspektorami etapów byli kolejno: von Unger, von Thiesenhausen, von Walderesee.

– Kreishauptmann oraz w powiatach miejskich – Stadthauptmann. W skład powiatów wiejskich wchodziły urzędy obwodowe (Amstbezirke), a te z kolei dzieliły się na rejony posterunków żandarmerii⁷.

W promieniu około 20 kilometrów od Brześcia utworzony został tzw. Festungsgebiet, czyli okręg fortecny, na terenie którego władzę sprawował komendant twierdzy.

Tereny Południowego Podlasia, leżące na zachód od linii etapów, zostały w listopadzie 1918 r. wyzwolone spod okupacji bez większego oporu ze strony wojsk niemieckich. Inaczej przedstawiała się sytuacja na obszarze kontrolowanym przez wojska Ober-Ostu. Ziemie nadbużańskie stanowiły bowiem zaplecze aprowizacyjne i organizacyjne dla wojsk niemieckich stacjonujących na wschodzie. Przez te tereny przebiegała także ważna linia kolejowa Brześć–Grajewo–Białystok, którą mogli się ewakuować żołnierze niemieccy do Prus Wschodnich.

Wojska Ober-Ostu składały się głównie z jednostek liniowych i liczyły dwadzieścia dywizji piechoty oraz trzy dywizje kawalerii, razem ok. 200 tys. żołnierzy⁸. Większość z nich nie była zdemoralizowana i zachowała karność, a dowódcy nadal podejmowali najważniejsze decyzje taktyczne i organizacyjne. Co prawda i na terenach etapowych powstały Rady Żołnierskie, ale miały one tylko głos doradczy. Największe niebezpieczeństwo mieszkańcom powiatu bialskiego groziło ze strony garnizonu brzeskiego, który skupiał ponad 80 tys. dobrze wyszkolonych i niezdemoralizowanych żołnierzy⁹.

Pogłębiająca się dezorganizacja niemieckich struktur wojskowych i administracyjnych wpłynęła na podjęcie przez lokalne struktury POW akcji rozbrajania żołnierzy niemieckich. Obszar etapów wraz z powiatami: węgrowskim, sokołowskim, siedleckim, łukowskim wchodził w skład III Okręgu Siedleckiego¹⁰, który skupiał ponad 1600 osób¹¹. Najliczniejszą grupę peowiaków na Południowym Podlasiu (aż 90%) stanowili ludzie młodzi w wieku 17–21 lat. Struktura wieku miała istotny wpływ na przebieg wyzwania terenów etapowych spod okupacji niemieckiej. Brak doświadczenia w połączeniu z młodzieńczym entuzjazmem, a nieraz i brawurą niejednokrotnie przesądzał o powodzeniu lub klęsce akcji rozbrajania żołnierzy niemieckich.

Rozbrajanie wojsk niemieckich podejmowane było spontanicznie, bez żadnej koordynacji. Dowódca obwodu bialskiego POW Marian Jeżewski pisał: „Spodzielając się doniosłych wydarzeń, nie przypuszczaliśmy, że tak szybko one nastąpią. Krótkie komunikaty o klęsce armii niemieckiej na zachodnim froncie, dorywcze wiadomości o rozbrajaniu wojsk austriackich, potem, że coś się dzieje już w Warszawie – wszystko to zelektryzowało nas, brak było jednak rozkazów i dokładnych wiadomości z terenu etapowego”¹².

7 G. Łowczowski, *Organizacja etapów ...*, s. 335.

8 J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918–1939*, Warszawa 2000, s. 11–12.

9 A. Rudnicki, *Rola POW w powstrzymaniu przemarszu armii „Ober-Ostu” w listopadzie 1918 r.*, [w:] *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, red. J. Stachiewicz i W. Lipiński, Warszawa 1930, s. 189.

10 T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1984, s. 198–199.

11 POW na terenie Królestwa Polskiego liczyła wówczas kilkanaście tysięcy członków, vide: T. Nałęcz, *Polska Organizacja ...*, s. 200–201.

12 *Relacja Mariana Jeżewskiego*, Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Wojskowe Biuro Histo-

Tab. 1. Struktura wiekowa zmobilizowanych członków POW III Okręgu

Lp.	Wiek	Liczba	%
1	44 – 30	3	0,2
2	30 – 25	4	0,2
3	25	19	1,1
4	24	38	2,3
5	23	44	2,7
6	22	52	3,2
7	21	83	5,0
8	20	189	11,5
9	19	558	33,9
10	18	612	3,0
11	17	45	2,7
Razem		1647	100

Oprac. na podstawie: POW – Okręg siedlecki, „Rząd i Wojsko”, 16.02.1919, nr 7.

W przeciwieństwie do ludności polskiej Ukraińcy zachowywali się dosyć biernie¹³. Nie byli w stanie przeciwstawić się akcji wyzwoleniczej prowadzonej przez Polaków i przejąć inicjatywy w rozbrajaniu wojsk niemieckich. Przyczyną tego był zarówno niski stopień rozwoju ukraińskiej świadomości narodowej, jak i brak wsparcia ze strony władz w Kijowie, dla których ważniejszą kwestią, niż zaangażowanie się w walkę o przyłączenie Podlasia i Chełmszczyzny, było oddalenie zagrożenia bolszewickiego. Dopóki tworzące się struktury administracji ukraińskiej były wspierane przez Niemców, dopóty mogły one prowadzić swoją działalność. Kiedy wojsko i administracja niemiecka rozpoczęła ewakuację, również i działacze ukraińscy opuścili Południowe Podlasie. Ewakuacja ukraińskiej administracji oraz redakcji „Ridnoho Słowa” do Brześcia zakończyła się w początkach grudnia 1918 r.

12 listopada rozpoczęło się rozbrajanie żołnierzy niemieckich w powiecie radzyńskim. Akcję zapoczątkował oddział POW z Kopiny, który bez walki zajął Milanów, a następnie rozbroił Niemców w kilku okolicznych wsiach. Jak wspominał Franciszek Szpil: „W jednej ze stodół było 50 kawalerzystów niemieckich. Chcieli się bronić, ale po jednym strzale broń oddali”¹⁴. W tym też dniu peowiaci wkroczyli do Kąkolewnicy. Otoczyli budynek urzędu gminy, w którym przebywali Niemcy, i rozbroili wszystkich żołnierzy. Zdobyto dużą ilość broni, amunicji, żywności oraz trzy samochody ciężarowe¹⁵. Część mieszkańców, po usunięciu Niemców, zaczęła grabić poniemiecki majątek, ale peowiakom skutecznie udało się temu zapobiec.

ryczne (dalej: WBH), sygn. I.400.2021/28, k. 150.

13 Z. Zaporowski, *Ukraińcy na Lubelszczyźnie 1918–1922*, „Rocznik Lubelski” t. 31/32, 1989/1990, s. 177.

14 *Wspomnienia peowiaka z Kopiny*, „Gazeta Radzyńska”, 19.03.1935, nr 5.

15 A. Kołodziejczyk, *Rozbrajanie Niemców na terenie Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza w listopadzie 1918 r.*, [w:] *Rok 1918 na Podlasiu*, red. A. Kołodziejczyk, K. Pindel, Siedlce 2001, s. 141.

Również 12 listopada 40 peowiaków i część mieszkańców pobliskich wsi ruszyło do Radzyna, kierując się do centrum miasta. Zażądano od Niemców złożenia broni i wydania magazynów¹⁶. Kiedy jeden z peowiaków wyrwał żołnierzowi niemieckiemu karabin, w odpowiedzi inni zaczęli strzelać. Adam Fijałek wspominał: „Wtem słyszę strzał zza budynku magistratu, ktoś biegnie do Niemców, ci strzelają do niego i natychmiast skierowują lufy karabinów do tych, co są na ulicy, ludzie padają plackiem na bruku i do rynsztoku, świszczą kule nad głowami. Szybko Niemcy pomaszerowali w stronę rynku. Ludzie zrywają się na nogi, w panice wyłamują ogrodzenia magistratu, uciekają przez ogrody, łamią płoty i uciekają w różne strony”¹⁷. Pod wieczór przybyły posiłki POW z Branicy Radzyńskiej i Zbulitowa. Oddział POW pod dowództwem Stanisława Tarankiewicza zaatakował koszary niemieckie. Kolejna próba rozbrojenia żołnierzy niemieckich znowu doprowadziła do wymiany ognia. Po kilku godzinach wzajemnego ostrzału Niemcy próbowali się przedostać do żołnierzy stacjonujących w pałacu. Peowiaci podążyli za nimi, rozbijając przed dotarciem do celu. Kiedy oddział POW zbliżył się pałacu, żołnierze niemieccy oddali strzały z karabinu maszynowego. Polacy odpowiedzieli ostrzałem pałacu. W wyniku wymiany ognia ranny został jeden z peowiaków, dwóch Niemców zginęło. Po pewnym czasie Niemcy zaczęli uciekać, ale zostali zatrzymani na rozwidleniu dróg Lublin – Łuków. W trakcie walk kilku żołnierzy niemieckich poległo lub zostało rannych. Reszta Niemców skryła się w pobliskich lasach, porzucając dwie ciężarówki i wozy konne¹⁸.

Radzyniowi zaczął wkrótce zagrażać oddział kawalerii niemieckiej, który z Wisznic podążał w kierunku miasta. Peowiaci, powiadomieni o niebezpieczeństwie, ostrzelali Niemców i zmusili ich do obejścia Radzyna od południa¹⁹.

Rozbrajanie żołnierzy niemieckich w powiecie białskim rozpoczęło się już 11 listopada 1918 r. W tym dniu łomaska POW odebrała broń Niemcom w Łomazach i Kozłach. W akcji brało również udział około 40 mieszkańców Łomaz²⁰. W nocy z 11 na 12 listopada peowiaci przybyli do Rossosza, gdzie próbowali rozbroić zabarykadowanych w miejscowym młynie żołnierzy. Dopiero jednak nad ranem 13 listopada, po ostrzale młyna, złożyli oni broń²¹. Również tego samego dnia doszło do wymiany ognia w czasie rozbijania Niemców w Huszczy. Po uwięzieniu dwóch żandarmów z posterunku konnego próbowano rozbroić siedmioosobowy posterunek pieszy. Jednak „jeden z żandarmów, znienawidzony ogromnie przez miejscową ludność, rzucił się do ucieczki. W rezultacie żandarm ten zaalarmował posterunek pieszy, skutkiem czego zbliżający się oddziałek został powitany sal-

16 ADS, Dane historyczne z zakresu wojny europejskiej 1914–1918. Lit.: D. dział III, nr porz. 1, t. 1, *Parafia Radzyń*.

17 A. Fijałek, *Wspomnienia: ruch ludowy, spółdzielczość, Podlasie*, t. I, s. 106–107, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), sygn. P-372.

18 J. Geresz, *Listopad 1918 na Południowym Podlasiu*, Biała Podlaska 2003, s. 28.

19 *Ibidem*, s. 40.

20 W. Szudejko, *Gmina Łomazy u progu Drugiej Rzeczypospolitej*, „Białkopodlaski Biuletyn Kulturalny” 1988, nr 2, s. 13.

21 *Ibidem*, s. 14.

wą karabinową²². Zginęli dwaj peowiacy: Ludwik Siewruk i Ludwik Kobyliński, Niemcy zaś wycofali się z Huszczy do Brześcia²³.

Kiedy w powiecie bialskim rozpoczęło się rozbrajanie żołnierzy niemieckich, w Białej ukonstytuował się Komitet Obywatelski, reprezentujący cztery powiaty: bialski, radzyński, konstantynowski i włodawski. 13 listopada podjął on rozmowy z powstałą na terenie garnizonu bialskiego Radą Żołnierską, na czele której stał gefrajter Max Müller. Rada wydała odezwę do ludności i wojska, nawołującą do spokoju, i obiecywała odsunięcie od dowodzenia komendantów dotychczas prześladowanych ludność. W odezwie ogłoszono też zniesienie rekwizycji²⁴.

Na zebraniu Komitetu Obywatelskiego Marian Jeżewski (komendant obwodu bialskiego POW) przekonywał do jak najszybszego rozbrojenia wojsk niemieckich²⁵. Proponował, by odciąć garnizonowi bialskiemu łączność telefoniczną oraz uszkodzić tory kolejowe i most do Brześcia. Większość członków Komitetu uznała jednak, że nie należy tego czynić, bowiem siły niemieckie są zbyt duże (garnizon bialski liczył ok. 1000 żołnierzy), a istniało też zagrożenie interwencją wojsk niemieckich z Brześcia. Przeważała opinia, by skupić się na negocjacjach. W wyniku pertraktacji z dowództwem niemieckim zawarto porozumienie, na mocy którego Niemcy mieli opuścić miasto w ciągu dwóch dni, zabierając ze sobą tylko rzeczy prywatne. W zamian zagwarantowano im bezpieczeństwo osobiste²⁶.

Wydawało się, że sytuacja została ustabilizowana, jednak incydenty związane z pobiciem żołnierzy niemieckich gwałtownie ją zaostrzyły. Być może to one spowodowały interwencję wojsk niemieckich, które w nocy z 14 na 15 listopada przybyły do Białej. Do miasta wkroczyły wówczas z Białegostoku trzy szwadrony liniowe i szwadron karabinów maszynowych 2. Pułku Huzarów Gwardii im. Królowej Wiktorii Pruskiej pod dowództwem majora von Bredowa oraz z Brześcia – dwa szwadrony tzw. czarnych ułanów i artyleria²⁷. Rada Żołnierska została usunięta, zaś peowiacy wycofali się w okolice Dziegdziarki²⁸. W czasie niemieckiego ataku kilku peowiaków zostało pobitych i uwięzionych. W mieście wprowadzono stan oblężenia, a na rynku stacjonowały wojska z karabinami maszynowymi²⁹. Obowiązywała godzina policyjna, wyjście na ulicę w czasie jej trwania groziło śmiercią³⁰.

Również w garnizonie międzyrzeckim powstała niemiecka Rada Żołnierska. Z jej inicjatywy rozbrojony i odsunięty od dowodzenia został komendant garnizonu Kwapp. Kiedy Niemcy zaczęli przygotowywać się do opuszczenia Międzyrzecza, część mieszkańców zaatakowała urzędników współpracujących z władzami okupacyjnymi. Pobito m.in. kwatermistrza Kosteckiego i milicjanta Antoniego

22 *Z krwawych dni na Podlasiu*, „Głos Ziemi Chełmskiej”, 4 XII 1918, nr 15.

23 A. Kołodziejczyk, *Rozbrajanie Niemców...*, s. 140; J. Geresz, *Z dziejów rozbrajania okupantów na Południowym Podlasiu w listopadzie 1918 r.*, Międzyrzec Podlaski 1998, s. 19–20.

24 *Zajęcie etapów*, „Kurier Warszawski”, 14 XI 1918, nr 315.

25 Jeżewski pisał, iż miał do dyspozycji 1 pluton w sile ok. 40 ludzi. Zob. *Relacja Mariana Jeżewskiego...*, k. 147, 151.

26 *Ibidem*, k. 152.

27 A. Kołodziejczyk, *Rozbrajanie Niemców...*, s. 138.

28 Niedaleko Radzynia połączyli się oni z miejscowym oddziałem POW, a następnie przystąpili do działań zaczepnych. Zob. J. Abramowicz, *Z działalności P.O.W. w Białej Podlaskiej*, „Głos Społeczny”, 1 XII 1936, nr 23.

29 P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej w latach 1918-1939*, Biała Podlaska 2006, s. 39.

30 J. Geresz, *Z dziejów rozbrajania...*, s. 11.

Czopa, próbowano zabić burmistrza Grodzickiego³¹. Zaczęto też rabować ponemieckie mienie i sklepy, wycinać prywatne lasy. Sytuacja stawała się coraz groźniejsza, dlatego też działacze „Samopomocy” utworzyli służby porządkowe, które wspólnie z żołnierzami niemieckimi miały strzec porządku w mieście³².

13 listopada do Międzyrzecza przybył sierżant Ignacy Zowczak³³. Jego oddział liczył ok. trzydziestu osób. Po podporządkowaniu sobie oddziału „Samopomocy” miał pod swoją komendą ponad 70 żołnierzy. Zowczak udał się do Rady Żołnierskiej, aby ustalić warunki rozbrojenia oraz przejąć kontrolę nad stacją kolejową. Zaszantażował Niemców atakiem uzbrojonych w widły, kosy i cepy chłopów z okolicznych wsi³⁴. Efektem rozmów z Radą było podpisanie układu, na mocy którego garnizon niemiecki (ok. 500 żołnierzy) miał zostać rozbrojony. Administrator dóbr Potockich, Michał Jaworski, namówił Zowczaka, by ze względu na niepokoje społeczne nie rozbrajać całkowicie Niemców, a jedynie pozwolić im chodzić z bronią krótką oraz posługiwać się telefonem i telegrafem³⁵. Umowa została wydrukowana i rozplakatowana w Międzyrzeczu oraz okolicy. Zowczak zaś objął komendę nad miastem, a peowiacy zajęli na kwaterę pałac Potockich. Jak słusznie zauważył Józef Geresz, obowiązki i zakres odpowiedzialności przerósł „możliwości polityczne, organizacyjne i wojskowe 26-letniego sierżanta Zowczaka”³⁶. Nie przygotował on bowiem należycie posterunków strzegących miasto, pozostawił uzbrojonych żołnierzy niemieckich, nie wziął pod uwagę możliwości dywersji niemieckiej, tym samym nie opracował żadnego planu obrony miasta. Ze względu też na ambiciozalne uprzedzenia nie podjął współpracy z przybyłymi do Międzyrzecza oddziałami POW komendanta Makowskiego i podchorążego Zdanowskiego³⁷.

Po odsunięciu od dowodzenia garnizonem komendant Kwapp uciekł do Białej. Prawdopodobnie to on dostarczył Niemcom szczegółowych informacji o siłach i rozmieszczeniu peowiaków w Międzyrzeczu. 16 listopada o godz. 5.30 nad ranem do miasta wjechały samochody opancerzone z niemieckiego oddziału tzw. huzaarów śmierci³⁸. Ten sam oddział brał udział w napaści na Białą w nocy z 14 na 15 listopada. Niemcy, posiadając dokładne rozeznanie o sytuacji w mieście i rozlokowaniu oddziału POW, pierwszy atak skierowali na pałac Potockich. Tak opisywał to wydarzenie w swojej relacji peowiak Aleksander Miętka: „Stałem na posterunku w uniformie koło pałacu. Usłyszałem na mieście strzały (pałac od miasta oddalony o 1 kilometr). W tej chwili wpadłem na piętro pobudzić naszych. Wstawajcie bo niebezpieczeństwo, turkot samochodów świst kul, nie upłynęło parę minut, już zbiry niemieckie na kilka samochodów opancerzonych oblegali pałac i bombar-

31 Cz. Górski, *Echa wydarzeń listopadowych 1918 r. w Międzyrzeczu*, [w:] *Z krwawych dni. Echa wydarzeń listopadowych 1918 roku podczas rozbrajania Niemców w Międzyrzeczu*, red. Cz. Górski, Z. Ochnio, Międzyrzec 1930, s. 17; J. Geresz, *Z dziejów rozbijania...*, s. 16.

32 J. Geresz, *Międzyrzec Podlaski, dzieje miasta i okolic*, Biała Podlaska–Międzyrzec 1995, s. 228.

33 *Relacja Mariana Jaworskiego*, „Rocznik Międzyrzecki” 2001, t. 31/32, s. 186.

34 J. Geresz, *Napaść Niemców na Międzyrzec 16 XI 1918 r.*, „Rocznik Międzyrzecki” 1971, t. 3, s. 162–163.

35 J. Mazurek, *Wspomnienia chłopca peowiaka*, „Niepodległość” 1930, t. 2, s. 299.

36 J. Geresz, *Międzyrzec Podlaski...*, s. 230.

37 *Wspomnienia Peowiaka z Kąkolewnicy*, „Gazeta Radzyńska”, 19 III 1935, nr 5.

38 A. Kołodziejczyk, *Strażacy południowego Podlasia w walce o niepodległość w listopadzie 1918 roku. 80 lat straży pożarnej w Kotuniu*, red. A. Kołodziejczyk, Z. Todorski, Siedlce 1999, s. 25.

dują³⁹. Peowiacy zostali ostrzelani z karabinów maszynowych i granatów. Zowczak, widząc olbrzymią przewagę wojsk niemieckich, zdecydował poddać się. Na znak kapitulacji rozwinął białe prześcieradło⁴⁰. Pomimo to oddział huzarów kontynuował atak. Zowczak zginął od kuli, wybuchy granatów raniły wielu peowia-ków, których potem dobijali żołnierze niemieccy. Aleksander Miętka wspominał: „Podchodzi Niemiec przewala mnie na wznak, ja oczy otworzyłem, a on mnie bagnetem w piersi 2 razy i odszedł, ale na wylot nie przebił, gdyż miałem w zanadru notes i kilka fotografii⁴¹”. Tylko nielicznym udało się uciec i tym samym uniknąć śmierci. Z oddziału Zowczaka zginęło 19 osób.

Po ataku na pałac żołnierze niemieccy ruszyli na miasto, „które również ostrze- liwano z karabinów maszynowych, rzucono granaty po domach polskich, grabiono i rabowano⁴²”. W sumie Niemcy zabili około 50 osób⁴³. Trudno jest jednak ustalić dokładną liczbę poległych, bowiem niektóre osoby ciężko ranne w czasie napaści zmarły po kilku dniach. Nie udało się też zidentyfikować wszystkich poległych w pałacu, gdyż część zwłok została spalona. Po pacyfikacji Międzyrzecza powróciły rekwizycje, kontrybucje i prześladowania. Niemcy wprowadzili w mieście od 16 do 8 rano godzinę policyjną, zakazali też wszelkich zgromadzeń. Na rogatkach miasta postawiono posterunki, które nie wpuszczały i nie wypuszczały nikogo z Międzyrzecza.

Po zajęciu Międzyrzecza wojska niemieckie podążyły w kierunku Kąkolewnicy. Tamtejsi peowiacy, usłyszawszy odgłosy strzałów w Międzyrzeczu, zburzyli most na Krznie i próbowali zaskoczyć Niemców w Lesie Grabowieckim pod Rzeczą⁴⁴. Oddziałem POW dowodził Makowski. Rozmieszczył on swoich podkomendnych po obu stronach szosy. Kiedy Niemcy wjechali samochodami do lasu, zostali ostrze- lani. Po krótkiej wymianie ognia, z powodu braku amunicji, peowiacy wycofali się. Również Niemcy, nie zdając sobie sprawy z położenia Polaków, odeszli z pola bitwy, pozostawiając na szosie zabitych i samochody.

Po przejściu kontroli nad Białą i Międzyrzecem żołnierze niemieccy zaczęli przeprowadzać ekspedycje karne. Przebiegały one w podobny sposób. Do wsi lub miasteczka wjeżdżały samochody z karabinami maszynowymi, wojsko terroryzowało ludność, zabierało inwentarz żywy, zboże, paliło domostwa⁴⁵. W nocy z 16 na 17 listopada z Białej Podlaskiej wyruszyła ekspedycja karna do Łomaz. Po wkroczeniu do wsi Niemcy uwolnili swoich żołnierzy, pobili i aresztowali: aptekarza Jana Jankowskiego, księdza Antoniego Śliwińskiego i właściciela sklepu Jarockiego⁴⁶. Z Łomaz żołnierze niemieccy wyruszyli do Rossosza. Tam szukali miejscowego księdza, a gdy go nie znaleźli, spalili plebanię, stodołę oraz pobili kilkanaście

39 *Wspomnienia z okolic Sobieszyna, powiat garwoliński*, CAW, WBH, sygn. 2021/53, k. 59.

40 Cz. Górski, *op. cit.*, s. 26.

41 *Wspomnienia z okolic Sobieszyna...*, k. 61.

42 *Relacja Mariana Jaworskiego...*, s. 189.

43 J. Geresz, *Walki w Międzyrzeczu...*, s. 150.

44 S. Markiewicz, *Z krwawych dni*, [w:] *Z krwawych dni. Echa wydarzeń listopadowych 1918 roku podczas rozbijania Niemców w Międzyrzeczu*, red. Cz. Górski, Z. Ochnio, Międzyrzec 1930, s. 53.

45 *Groźne położenie na Podlasiu*, „Kurier Warszawski”, 21 XI 1918, nr 321.

46 *Z krwawych dni na...*

osób⁴⁷. W tym samym czasie drugi oddział niemiecki urządził ekspedycję karną do Huszczy. Nałożył na wieś kontrybucję oraz spalił kilka gospodarstw⁴⁸. Po wyjeździe z Huszczy żołnierze udali się do Rzeszczynki, gdzie poszukiwali polskich milicjantów, a nie mogąc ich znaleźć, pobili sołtysa i odjechali⁴⁹.

Zaniepokojony rozwojem sytuacji dowódca Siedleckiego Okręgu Wojskowego płk Pałuż wysłał jako parlamentariusza por. Nowotnego. Niemcy nie chcieli jednak z nim rozmawiać. Samochód Nowotnego został pod Międzyrzecem obrzucony granatami i całkowicie zniszczony, zaś sam porucznik – ranny⁵⁰.

O wydarzeniach na Południowym Podlasiu poinformowane zostały władze w Warszawie. 16 listopada wieczorem nadeszły do stolicy informacje o zajęciu Międzyrzecza przez wojska niemieckie⁵¹. Zbrodnie dokonane przez Niemców wstrząsnęły polską opinią publiczną⁵². 17 listopada rano Józef Piłsudski polecił porucznikowi Anatolowi Minkowskiemu, by udał się na rozmowy z delegacją Ober-Ostu. W południe Minkowski wraz z Adamem Rudnickim, przedstawicielem POW, przybyli do Siedlec. Tam spotkali się z komendantem Okręgu III POW Władysławem Horydem, który przedstawił im aktualną sytuację. Wieczorem Minkowski, Rudnicki i Horyd przyjechali do Łukowa.

W południe 18 listopada rozpoczęły się na dworcu w Łukowie rozmowy z delegacją niemiecką⁵³. Po dwóch godzinach pertraktacji osiągnięto kompromis. Niemcy zobowiązali się do nieprzekraczania ustalonej linii demarkacyjnej, zaprzestania grabieży i prześladowania ludności oraz ewakuacji linią kolejową Brześć–Białystok–Grajewo. Polacy zaś obiecali, że nie będą podejmować działań zaczepnych przeciwko wojskom niemieckim oraz zagwarantowali im bezpieczeństwo i swobodną ewakuację do granicy z Prusami Wschodnimi. Umowa wyznaczała też linię demarkacyjną, która biegła wzdłuż linii: Wisznice–Międzyrzec–Łosice–Mielnik–Siemiatycze–Łapy⁵⁴.

Porozumienie z Łukowa nie było jednak przestrzegane. Nadal dochodziło do częstych przypadków naruszania linii demarkacyjnej przez wojska niemieckie, a niekiedy też i przez stronę polską. Niemcy nie zaprzestali bowiem przeprowadzania ekspedycji karnych, stosowania represji wobec ludności oraz masowych rekwizycji. W nocy z 18 na 19 listopada przybyli do Komarówki. Peowiacy stawili opór, kiedy jednak zorientowali się, że nie mają szans, wycofali się. Żołnierze niemieccy zastrzelili trzech peowiaków (Adolfa Nowika, Franciszka Trocewicza i Franciszka Kaliszuka) oraz dotkliwie pobili kilkanaście osób⁵⁵. Wieś została też splądrowana

47 *Okrucieństwa Niemców na Kresach Wschodnich Polski*, na podstawie urzędowych dokumentów zestawil dr M. Nałęcz-Dobrowolski, Warszawa 1918, s. 46; Archiwum Diecezjalne w Siedlcach (dalej: ADS), Dane historyczne z zakresu wojny europejskiej 1914–1918. Lit.: D, dział III, nr porz. 1, t. 1, *parafia Wisznice*.

48 *Okrucieństwa Niemców...*, s. 46.

49 *Z krwawych dni na...*

50 *Groźne położenie...*

51 J. Kochanowski, *Zapomniany prezydent. Życie i działalność Ignacego Boernerera 1875–1933*, Warszawa 1993, s. 85.

52 *Groźne położenie...*

53 Ze względu na brak gwarancji na bezpieczny przejazd do Brześcia, rozmowy miały odbyć się w Łukowie, który był siedzibą niemieckiego Gubernatorstwa Wojskowego.

54 A. Rudnicki, *op. cit.*, s. 195.

55 *Z krwawych dni na...*

i częściowo spalona⁵⁶. Z Komarówki Niemcy wyprawili się do Przegalin, a potem do Żeliznej, która stała się ich bazą wypadową. Zarekwirowane zaopatrzenie wysyłano do Białej i Brześcia.

W tym samym czasie wyruszyła niemiecka ekspedycja do wsi Kozły oraz Kolembrody. Próba przeciwstawienia się rekwizycjom dokonywanym przez żołnierzy zakończyła się użyciem broni palnej i śmiercią czterech osób⁵⁷. Następnego dnia Niemcy zaatakowali wieś Drelów, której próbowali bronić peowiacy. W trakcie wymiany ognia zginęło dwóch peowiaków. W odwecie żołnierze ograbili wieś oraz podpalili kilka stodół.

W nocy z 19 na 20 listopada Niemcy wkroczyli do Sławatycz. „Spędzili ludność do kościoła, zabili dwóch spotkanych milicjantów, obrabowali młyn parowy z mąki i zboża, zabrali znalezione zapasy i broń. Nie znalazłszy księdza, podpalili plebanię, podpalili również dom doktora i kilka innych, nie dając ratować, nałożyli na miasto kontrybucję wysokości 64 tys. marek, po czym odjechali do Brześcia, zapowiadając, że jeszcze wpadną”⁵⁸. Kolejna ekspedycja karna przybyła do Sławatycz 23 listopada. I podobnie jak poprzednim razem przeprowadzano rekwizycje, pobito kilku mieszkańców oraz podpalono zabudowania.

20 listopada 2. Pułk Huzarów ograł majątek w Żeliźnie oraz spalił w Kozłach budynki osobom, które brały udział w rozbrajaniu żołnierzy niemieckich. W czasie akcji Niemcy zabili Michała Łobacza i śmiertelnie ranili Karolinę Czykier⁵⁹.

Ekspedycje karne docierały też m.in. do Swór, Huszlewa, Przegalin, Chotycz, Rzeczycy, Kobylan, Kornicy, Tłuśca, Huszlewa, Wygnanek⁶⁰. W celu niesienia pomocy poszkodowanym utworzono z inicjatywy biskupa Henryka Przeździeckiego, Komitet Pomocy Doraźnej dla Podlasia⁶¹. Zebrane z darowizn pieniądze przekazane zostały na pomoc parafianom w Janowie, Pratulinie, Sarnakach, Białej. Ogółem rozdysponowano kwotę 60 tys. marek.

Oddziały POW próbowały powstrzymać działania niemieckie. 21 listopada peowiacy stoczyli potyczkę z wojskami niemieckimi pod Drelowem. W czasie walki zginęło 8 peowiaków, a 6 zostało rannych. Mimo strat udało się potem opanować Łomazy. Ale w odwecie (22 listopada) przybyła do Łomaz kolejna ekspedycja karna. Niemcy aresztowali 16 osób, które wypuszczono po wpłaceniu kontrybucji w wysokości 3 tys. marek. Ograbili też z inwentarza bogatszych gospodarzy⁶².

Peowiacy podejmowali również działania mające na celu odzyskanie zagrabionego przez Niemców mienia. Ponadstuosobowy oddział POW pod komendą Pytla urządził pod Kwasówką zasadzkę na żołnierzy konwojujących furmanki ze zbożem. Doszło do wymiany ognia, w trakcie którego zginęło 3 Niemców, pozostali zaś uciekli⁶³. Po tym starciu oddział POW podążył do

56 *Okrucieństwa Niemców...*, s. 46.

57 *Ibidem*.

58 *Z krwawych dni na...*

59 W. Szudejko, *op. cit.*, s. 16; J. Geresz, *Listopad 1918...*, s. 56.

60 *Okrucieństwa Niemców...*, s. 45; *Groźne położenie...*

61 T. Boruta, *Komitet Pomocy Doraźnej dla Podlasia*, „Szkice Podlaskie” 2003, nr 11, s. 117–123.

62 *Okrucieństwa Niemców...*, s. 46.

63 J. Geresz, *Listopad 1918...*, s. 60.

Przegalin. Tam doszło do kolejnej potyczki z wojskami niemieckimi, której przebieg nie jest jednak dokładniej znany.

W początkach grudnia 1918 r. wojska niemieckie nadal prowadziły ekspedycje karne. 4 grudnia 1918 r. oddział huzarów przekroczył linię demarkacyjną, zajmując Łosice i grabiąc okoliczną ludność. Do Łosic skierowany został 4. szwadron 2. Pułku Ułanów pod dowództwem por. Żelińskiego, który otoczył oddział niemiecki i wziął do niewoli 31 żołnierzy⁶⁴. Jednocześnie Sztab Generalny powtórzył zakaz przekraczania linii demarkacyjnej i nakazał skupić się na odpieraniu wypadów niemieckich.

Podjęmowane przez wojska niemieckie najazdy na podlaskie wsie, leżące poza linią demarkacyjną, spowodowały, iż w początkach grudnia 1918 r. w rejon Żelizny i Przegalin przybyły regularne oddziały polskie pod dowództwem kpt. Mysłowskiego. Polskie władze wymusiły też na dowództwie niemieckim zgodę na negocjacje, dotyczące jak najszybszej ewakuacji wojsk z terenów etapowych.

Rozpoczęły się one 4 grudnia w Warszawie. Rozmowy prowadził z ramienia Sztabu Generalnego kpt. Starzewski oraz przedstawiciele Inspekcji Etapowej Bug: mjr Wolpmann i przewodniczący Rady Żołnierskiej w Białej Podlaskiej gefrejtler Max Müller. Polacy żądali, by Niemcy wycofali się do 23 grudnia, bowiem chcieli opanować węzeł kolejowy w Brześciu i przerzucić wojska za Bug, w celu udzielenia pomocy oddziałom polskiej samoobrony. Dowództwo niemieckie nie chciało jednak określić dokładnej daty ewakuacji⁶⁵. 7 grudnia odbyła się kolejna tura rozmów. W jej trakcie uzgodniono, iż wojska niemieckie wycofają się z terenów etapowych w dwóch fazach: do 23 grudnia i do 1 lutego⁶⁶. Na podstawie zawartej w Warszawie umowy oraz dodatkowych ustaleń w Białej Podlaskiej Niemcy ewakuowali się do linii: Pratulin–Zaczopki–Olszyn–Kijowie–Zalesie–Chotyłów–Piszczac–Kodeń⁶⁷.

Realizując uzgodnione wcześniej ustalenia, Niemcy w nocy 17 grudnia 1918 r. opuścili Międzyrzec. Cztery dni potem odbyła się ekshumacja ciał poległych w czasie najazdu niemieckiego na miasto. W sumie wydobyto 40 ciał oraz kości spalonych w pałacu, które złożono w 44 trumnach. We mszy ku czci poległych wzięły udział tłumy mieszkańców Międzyrzecza. Kondukt żałobny ciągnął się na 2 kilometry⁶⁸. Uroczystości pogrzebowe koncelebrował biskup podlaski Henryk Przeździecki.

Kilkanaście dni później (31 grudnia) wojska niemieckie wycofały się z Białej Podlaskiej. Do miasta zaś z Dębłina przybył 3. batalion 34. Pułku Piechoty, a trzy dni później – 4. szwadron 2. Pułku Ułanów. W pierwszej połowie stycznia 1919 r. do Białej przegrupowano kolejne oddziały 34. oraz 22. Pułku Piechoty. Wiązało się to z decyzją Naczelnego Dowództwa, które postanowiło utworzyć grupę

64 J. Grobicki, *Zajęcie Brześcia Litewskiego w lutym 1919 r. i poprzedzające je wypadki na Podlasiu*, „Belona” 1932, t. 39, z. 3, s. 404.

65 P. Łossowski, *Zerwane pięta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986, s. 229.

66 J. Cabaj, *Spółczesność guberni chełmskiej pod okupacją niemiecką i austriacką w latach I wojny światowej*, Siedlce 2006, s. 207.

67 *Raport operacyjny z dnia 08.01.1919 r.*, [w:] *O Niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1920*, oprac. M. Jabłonowski, A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 1999, s. 13.

68 *Wspomnienia z okolic Sobieszyna...*, k. 61.

„Podlaską”, w celu osłaniania linii demarkacyjnej oraz obrony przed ewentualnym atakiem Ukraińców⁶⁹. W jej skład weszły też: szwadron por. Sokołowskiego, 4. bateria 6. Pułku Artylerii polowej, 3. kompania 1. Pułku Inżynierskiego i pociąg pancerny „Kaniów”⁷⁰. Na dowódcę jednostki mianowany został gen. Antoni Listowski, zaś szefem sztabu rtm. został Jerzy Grobicki.

Gen. Listowski przybył do Siedlec 6 stycznia 1919 r., a stamtąd udał się do Białej. Otrzymał bowiem polecenie przeprowadzenia pertraktacji z dowództwem Ober-Ostu w celu jak najszybszego zajęcia Brześcia. Rozmowy dotyczyły zarówno kwestii ewakuacji wojsk niemieckich, jak i naruszeń przez nie wyznaczonej linii demarkacyjnej. Ze strony polskiej w negocjacjach, prowadzonych w Zalesiu, wzięli udział gen. Listowski i rtm. Grobicki, dowództwo niemieckie zaś reprezentowali: gen. Doerr i kpt. Himer oraz przewodniczący Rady Żołnierskiej w Brześciu. Polacy domagali się jak najszybszego odstąpienia twierdzy brzeskiej oraz oddania pod sąd żołnierzy dokonujących rabunków⁷¹. Pertraktacje doprowadziły do podpisania 13 stycznia 1919 r. umowy, zgodnie z którą wojska niemieckie miały wycofać się na linię fortów twierdzy brzeskiej: Koroszczyń–Lebiedziew–Dobratycze–Ogrodniki⁷². Na zachód od tej linii rozciągał się dwukilometrowy pas neutralny, którego nie wolno było przekraczać. Nowa linia demarkacyjna miała obowiązywać od 17 stycznia. Niemcy zgodzili się też oddać swoich żołnierzy przyłapanych na grabieże pod sąd komisji mieszanej w Białej⁷³.

Ustanowienie nowej linii demarkacyjnej nie uspokoiło jednak sytuacji. Niemcy bowiem wzmacniali swoje siły w Terespolu, Polacy zaś przygotowywali się do zajęcia Brześcia. Obie strony nie ufały sobie, gotowe były w każdej chwili do podjęcia działań zaczepnych.

W początkach lutego 1919 r. grupa gen. Listowskiego została nazwana Dywizją Podlaską oraz wzmocniona nowymi jednostkami. Liczyła wówczas 2476 żołnierzy, w tym 107 oficerów, 205 podoficerów i 2164 szeregowców, oraz dysponowała 4 działami i 19 ciężkimi karabinami maszynowymi⁷⁴.

Do dowództwa dywizji dochodziły z Brześcia wieści o możliwości oddania twierdzy Ukraińcom lub zajęcia jej przez bolszewików⁷⁵. Zaniepokojenie budziły również informacje o trudnym położeniu oddziału Samoobrony Wileńskiej mjr. Dąbrowskiego, który naciskany od wschodu przez bolszewików, podążał w kierunku Brześcia⁷⁶. W nocy z 5 na 6 lutego 1919 r., „opierając się na meldunkach, iż Brześć jest słabo obsadzony, przedsięwzięto atak na Terespol”⁷⁷. Gen. Listowski otrzymał też informację, iż Niemcy mają oddać twierdzę brzeską w ręce wojsk

69 Na początku stycznia 1919 r. pod Domaczewem doszło do starcia patrolu ułanów z oddziałem ukraińskim. W potyczce zginął komendant patrolu por. Żuliński z 1 Pułku Ułanów. Zob. *Raport operacyjny z dnia 04.01.1919 r.*, [w:] *O Niepodległą i granice...*, s. 13.

70 P. Borek, *op. cit.*, s. 52.

71 *Raport operacyjny z dnia 09.01.1919 r.*, [w:] *O Niepodległą i granice...*, s. 17.

72 *Raport operacyjny z dnia 13.01.1919 r.*, [w:] *ibidem*, s. 21.

73 *Ibidem*.

74 J. Izdebski, *Z walk Dywizji Podlaskiej w lutym 1919 r. Kobylany*, „Szkie Podlaskie” 1996, nr 5, s. 78.

75 *Komunikat operacyjny z dn. 28.01.1919 r.*, *Komunikat operacyjny z dn. 29.01.1919 r.*, *Komunikat operacyjny z dn. 30.01.1919 r.*, [w:] *O Niepodległą i granice...*, s. 37–39, 40.

76 J. Grobicki, *op. cit.*, s. 421.

77 *Komunikat operacyjny z dn. 07.02.1919 r.*, [w:] *O Niepodległą i granice...*, s. 48.

ukraińskich. Dowódca Dywizji Podlaskiej zdecydował o podjęciu natychmiastowych działań, których celem było – jak pisał w swoim rozkazie – „zajęcie Terespoła oraz mostów na Bugu, o ile by nieprzyjaciel nie stawiał większego oporu – również zajęcie Brześcia Litewskiego”⁷⁸. W przypadku niepowodzenia akcji oddziały polskie miały wycofać się na linię Malowa Góra–Woskrzenice–Łomazy. Pogotowie bojowe zostało zarządzane na noc z 5 na 6 lutego⁷⁹. Przygotowania do działań pod Kobylanami prowadzone były bez uzgodnienia z polskim Sztabem Generalnym⁸⁰.

6 lutego o godz. 2 rano 4. szwadron 2. Pułku Ułanów uderzył na dwór w Kobylanach, który po krótkiej walce został zajęty⁸¹. W tym czasie 1. i 3. kompania 34. Pułku Piechoty pod dowództwem por. Jana Sokołowskiego zajęła wieś Kobylany, a następnie ruszyła na fort kobyłański. Tam polscy żołnierze dostali się pod ostrzał niemieckich cekaemów. Zginął dowódca 1. kompanii chor. Aperlński. Straty obu kompanii 34. Pułku Piechoty wyniosły: 11 zabitych i 11 rannych, zaś 4. Szwadronu Ułanów – 3 rannych i 2 wziętych do niewoli⁸². Według komunikatu operacyjnego Oddziału III Naczelnego Dowództwa w walkach pod Kobylanami mieli brać udział Ukraińcy w mundurach niemieckich⁸³. Przed południem Niemcy wysłali parlamentarzysty, którzy zaproponowali zawieszenie broni. Na mocy zawartej umowy ogień przerwano o godz. 13. Zgodnie z podjętymi ustaleniami wojska polskie zobowiązały się wycofać na linię Kobylany – przejazd kolejowy⁸⁴.

7 lutego 1919 r. podpisane zostało nowe porozumienie polsko-niemieckie, na mocy którego 9 lutego Niemcy mieli przekazać Dywizji Podlaskiej Terespol i Cytadelę w Brześciu, zaś 11 lutego – miasto i dworzec w Brześciu⁸⁵. Jednak na skutek podjęcia działań przez mjr. Dąbrowskiego, który nie wiedział o podpisanym porozumieniu, Brześć został zajęty już 10 lutego⁸⁶. „10 II o godz. 8 – pisano w komunikacie operacyjnym – wojska nasze zajęły Brześć wraz z dworcem kolejowym. Niemcy, podpaliwszy składy kolejowe, uciekali w popłochu. Marynarzy niemieckich rabujących ukarano doraźnie. W walkach z maruderami niemieckimi brała udział również milicja żydowska i ukraińska. Urzędników i nauczycieli ukraińskich, pośród nich komisarza dla Podlasia i Chełmszczyzny Skoropisa, rozbrojono, częściowo internowano, częściowo zmuszono do wyjazdu”⁸⁷.

78 Rozkaz gen. Listowskiego z dn. 04.02.1919 r. Zob. cyt. za: J. Grobicki, *op. cit.*, s. 423.

79 *Ibidem*.

80 Gen. Listowski nie wiedział, że 5 listopada w Białymstoku podpisana została nowa umowa regulująca warunki odwrotu wojsk niemieckich ze wschodu. Na jej mocy Niemcy zgodzili się przepuścić polskie oddziały na wschód oraz przekazać opuszczone przez siebie tereny wojskom polskim.

81 W wielu opracowaniach dotyczących boju pod Kobylanami ich autorzy podają datę 5 lutego, vide m.in.: J. Wroczyński, *Zarys historii wojennej 34-go pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 6–8; E. Kospath-Pawłowski et. alt., *9. Dywizja Piechoty w dziejach oręża polskiego*, Pruszków 1995, s. 58; T. Borek, *op. cit.*, s. 55; H. Mierzwiński, *Geneza 34 („białskiego”) pułku piechoty*, „Rocznik Białkopodlaski” 2003, t. 11, s. 95–96; id., *34 biały pułk piechoty – geneza powstania i udział w walkach o wyzwolenie Południowego Podlasia*, [w:] *Rok 1918 na Podlasiu*, red. A. Kołodziejczyk, K. Pindel, Siedlce 2001, s. 140; J. Geresz, *Z dziejów rozbrajania okupantów na Południowym Podlasiu w listopadzie 1918 r.*, *Międzyrzec Podlaski* 1998, s. 179–180.

82 J. Grobicki, *op. cit.*, s. 424.

83 *Komunikat operacyjny z dn. 07.02.1919 r.*, [w:] *O Niepodległą i granice...*, s. 48.

84 J. Izdebski, *Z walk...*, s. 79.

85 J. Grobicki, *op. cit.*, s. 426.

86 *Ibidem*, s. 427.

87 *Komunikat operacyjny z dn. 11.02.1919 r.*, [w:] *O Niepodległą i granice...*, s. 50.

Żołnierze niemieccy opuścili Południowe Podlasie 9 lutego 1919 r. Wówczas to z Terespoła odjechał ostatni pociąg pancerny. Po zajęciu Terespoła i Brześcia 34. Pułk Piechoty przemieszczony został do Kobrynia z zadaniem obrony rzeki Muchawiec⁸⁸.

Powiat bialski i radzyński po zakończeniu wojny wyniszczony był rabunkową polityką okupanta. Olbrzymie straty materialne ponieśli zwłaszcza mieszkańcy wsi. Brakowało inwentarza, maszyn, materiału siewnego. Niewiele lepiej przedstawiała się też sytuacja w miastach. Deficyt żywności powodował problemy aprowizacyjne. Trudną sytuację ekonomiczną pogłębiały problemy związane z wysokim bezrobociem i inflacją. Niedoborom rynkowym nie była w stanie zaradzić reglamentacja podstawowych artykułów konsumpcyjnych.

Doświadczenia lat wojny i sytuacja po jej zakończeniu wpływały w różny sposób na zachowania społeczne. Radość z odzyskania upragnionej wolności, przywiązanie do wartości narodowo-religijnych przeplatało się z ostrymi konfliktami społecznymi oraz hasłami rewolucyjnymi. Z jednej strony, liczne były przypadki manifestowania swojej religijności, których widocznym efektem było entuzjastyczne przyjęcie biskupa Henryka Przeździeckiego przez mieszkańców podlaskich parafii w czasie wizytacji w końcu stycznia 1919 r.⁸⁹ z drugiej zaś strony, postępował indyferentyzm religijny⁹⁰. Proboszcz parafii wisznickiej pisał: „Ani misje prowadzone przez misjonarzy, ani też wizyty pasterskie biskupie nie wywierają należytego wpływu i entuzjazmu. Może powszechne przygnębienie wywołane okropnościami wojny i epidemie jest przyczyną tego zubożenia”⁹¹.

Po opuszczeniu powiatu bialskiego i radzyńskiego przez władze okupacyjne bardzo ważnym zadaniem było szybkie utworzenie aparatu administracyjnego, który zapewniłby poczucie bezpieczeństwa i zachęcił do udziału w odbudowie państwa. Załamanie się struktur okupacyjnych i brak nowych groźił postępującą anarchią i chaosem. Tworząca się administracja państwowa nie była w stanie skutecznie rozwiązać nawarstwiających się problemów społeczno-ekonomicznych. Trudną sytuację społeczną pogłębiała postępująca radykalizacja nastrojów uboższych grup społecznych. Zarówno bezrolni, jak i małorolni domagali się ziemi, służba folwarczna obsiewała część ziem należących do dworów oraz wycinała lasy⁹².

Podobne zachowania miały miejsce także w stosunku do majątków osób, które opuściły powiat bialski i radzyński latem 1915 r. Dużą grupę powracających z Rosji stanowili prawosławni. „Bieżeńcy” zastawali często swoje gospodarstwa w kompletnej ruinie⁹³. Niekiedy też zdarzało się, iż ich ziemie zostały przejęte

88 E. Kospath-Pawłowski et alt., *op. cit.*, s. 59.

89 *Pobyt J.E. ks. Biskupa w parafiach skasowanych przez rząd rosyjski*, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, II, 1919, nr 3.

90 Indyferentyzm religijny, kryzys świadomości czy pesymizm były postawami powszechnie występującymi w powojennej Europie. Wyrastały one z destrukcyjnych doświadczeń wojny.

91 ADS, Dane historyczne..., *parafia Wisznice*.

92 *Ibidem*, *parafia Wisznice, parafia Terespol*.

93 G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w latach 1918-1926*, „Rocznik Chełmski” 1995, t. 1, s. 173–174.

przez miejscową ludność, co w naturalny sposób stanowiło zarzewie konfliktów⁹⁴. „O ile – pisał proboszcz parafii Wisznice – przybywający z Rosji zażądał, aby nieproszony dzierżawca jego gruntu jakąś część udzielił mu ze zbiorów – spotykał się z kategoryczną odmową⁹⁵”.

Bieda i głód ziemi stanowiły sprzyjające podłoże dla agitacji komunistycznej, która wrogo nastawiła ludność do własności, wojska i rządu polskiego⁹⁶. Proboszcz parafii Pratulin pisał: „Najbardziej wierzono tym, co obiecywali ziemie podzielić⁹⁷”. W styczniu 1919 r. we wsi Działy (powiat radzyński) doszło do napadu na posterunek żandarmerii. Ludność wznosiła wrogie hasła wobec polskiego wojska i administracji. Grożono też rozliczeniem „burżujów⁹⁸”. W Terespolu chłopci, podburzeni przez bolszewickich agitatorów, odmówili płacenia podatków⁹⁹.

Rozpad aparatu okupacyjnego i brak polskich struktur administracyjnych powodował też wzrost przestępczości polskiej. Była to bowiem chwila – jak pisał Jan Litwiniuk – „niezwykle sprzyjająca dla wszelkiego rodzaju mętów i wyrzutków społecznych. Coraz częściej zdarzały się napady rabunkowe z bronią w rękę, kończące się niekiedy pospolitym morderstwem. Ludność w dużym stopniu skazana była na samoobronę¹⁰⁰”.

Sytuacja, jaka wytworzyła się po opuszczeniu powiatu bialskiego i radzyńskiego przez Niemców, zmuszała do energicznych działań. Dlatego też na wyzwolonych spod okupacji ziemiach zaczęły szybko powstawać polskie struktury administracyjne – zarówno rządowe, samorządowe, jak i kościelne. Większość mieszkańców przychylnie i życzliwie przyjmowała odradzanie się polskiej administracji. Były też jednak przypadki nieufności czy nawet wrogości. Niechęć ta mogła wynikać z faktu, iż powstająca władza zażądała zapłacenia zaległych i nowych podatków. Na niewiele zdawały się tłumaczenia, że niezapłacenie podatków okupantowi było czynem patriotycznym, zaś unikanie tego obowiązku wobec niepodległego państwa jest karygodne. Na początku 1919 r. w imieniu władz centralnych komisarze ludowi wezwali ludność do zapłaty wszystkich zaległych podatków za 1918 r., grożąc, w razie nieuiszczenia, sankcjami karnymi. Również utrzymanie niektórych kontyngentów na ziemiopłody (żyto, pszenica, jęczmień, groch, fasola, soczewica, ziemniaki), motywowane trudną sytuacją aprowizacyjną w miastach, nie przysparzało zwolenników nowej władzy.

Pomimo wielu problemów, które były następstwem okresu zaborów i okupacji, po 123 latach na tereny powiatu bialskiego i radzyńskiego powracała wolność, niepodległość oraz polskie struktury władzy. A to z kolei dawało możliwość mieszkańcom „małych ojczyzn” zarówno samodzielnego rozwiązywania wielu kwestii społeczno-ekonomicznych na poziomie lokalnym, jak i umożliwiało efektywne oddziaływanie na decyzje władz centralnych.

94 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Towarzystwo Straży Kresowej (dalej: TSK), sygn. 299, k. 5.

95 ADS, Dane historyczne..., *parafia Wisznice*.

96 *Ibidem*, *parafia Janów Podlaski*.

97 ADS, Dane historyczne..., *parafia Pratulin*.

98 Cyt. za: D. Magier, *Kolaboracja z bolszewikami w regionie bialskopodlaskim w sierpniu 1920 roku, skala, motywy, konsekwencje*, [w:] *Wobec komunizmu*, Radzyń Podlaski 2005, s. 21.

99 „Głos Lubelski”, 14 III 1919, nr 71.

100 J. Litwiniuk, *Wspomnienia i refleksje*, MBPwBP, sygn. MN-297, s. 95.

Biała Podlaska and Radzyń Districts at the Threshold of Independence (November 1918 – February 1919)

After the Kingdom of Poland was captured by the Central States in the summer of 1915, the Biała Podlaska and Radzyń districts were subordinated to the Etappenkommando (Rear Area Command) of the Supreme Headquarters of the Eastern Armies (Ober-Ost). In November 1918 the Ober-Ost troops numbered ca. 200 thousand men, with 80 thousand being stationed in the Brest garrison. The disarming of the German troops in the Biała Podlaska district began on 11 November, and a day later in the Radzyń district. The initiative of liberating the Etappen areas was taken by members of the Polish Military Organization (P.O.W). However, their actions were often spontaneous and uncoordinated. The attempt to remove German soldiers from the Biała Podlaska and Radzyń districts resulted in a raid of the German troops on Biała Podlaska and Międzyrzec Podlaski. The pacification of the two towns caused the death of over 50 people. Attempts to settle, by Polish-German agreement, the question of evacuation of the Ober-Ost troops from the Etappen areas failed. In the late November and in December 1919 the German troops raided many villages and towns in the Podlasie region. It was only on 9 February 1919 that the last German soldiers left the Biała Podlaska district. On that day they departed from Terespol.